

Łódź

CENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWOJ

Sroda, 18-go lutego

Nr 48

LUNA

Dzisiaj uroczysta premiera. Film, który kaze sercu bić prędzej i upaja egzotycznym czarem to

WESOŁY MADRYT z RAMONEM NOVARRO

Pocz. sean. o g. 4 pp. w niedz.
sob. i święta o g. 12 w poł. Ce-
ny miejsc na pierwsze srasse od
1 zł. w sob. niedziele i święta
po 75 gr. i 1 zł.

Sześć piosenek uwielbionego Ramona, to sześć melodji, które nucić będzie cała Łódź. „Do mego serca” „Santiago” „Kobieta, Wino, Spiew” „Smiejmy się przyjaciele” „Ciemna noc” „O pozwól być kochana”
Gdy Ramon śpiewa — małymi stają się najslawniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę
chwytania za serce i podbijania tłumów. Passepartout prócz urzęd. i bilety ulg. nieważne aż do odwołania

1-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

Początek przedstawień o godz. 6, 8, 10
Passepartouts prócz urzędowych
i prasowych nieważne.

Dzisiaj premiera najwspanialszego nadprzeboju, przewyższającego wszystko dotychczas widziane i słysza-
ne z srebrne
go ekranu

Emil JANNINGS

Dramat miłości
i upodlenia pt. „Niebieski Motyl” tytuł oryg. „Niebieski Anioł” Wytwórni „Ufa”
Konflikt między miłością a obowiązkiem
MARLENA DIETRICH w roli kobiety „Wampira” Reż. Józef von Sternberg Muzyka Fryderyk Hollaender

Sztandar republikański

na królewskim pałacu.

Początek rewolucji w Hiszpanji

PARYŻ, 17.2. — Według doniesień z Ma-
drydu, usiłowania desygnowanego premiera
Sanchez Guerra, zmierzającego do utworze-
nia rządu lewicowego, uwiecznione będą jesz-
cze w dniu dzisiejszym pomyslnym wynikiem

W kołach politycznych kursuje już na-
wet przypuszczalna lista nowego gabinetu, w
skład którego wejdą: Sanchez Guerra jako
premier, Alvarez — wice-premier i min.
spraw zagranicznych, Villa Neuva — min. spra-
wiedliwości, Bergamin — min. finansów, Bur-
gos lub gen. Goded — min. wojny, adm. Ri-
vera — min. marynarki, Burgos — min. spraw
wewnętrznych (o ile nie przyjmie teki mini-
stra wojny), Ortegoy Gasset — min. oświaty

Obsadzenie pozostałych tek zależne bę-
dzie od stanowiska, jakie zajmą socjaliści i re-
publikanie, z którymi w imieniu Sanchez Gue-
rra będzie konferował w ciągu przedpołudnia
Alvarez. Wiadomość, że Sanchez Guerra
przed przyjęciem misji przedłożył królowi za-
danie, by wyjechał na kilka dni z Hiszpanji,
nie została ani potwierdzona, ani zaprzeczona.

Desygnowany premier oświadczył dzien-
nikarzom, iż głównym jego zadaniem będzie
zwolanie w ciągu trzech miesięcy konstytuans-
ty. Podczas sesji parlamentarnej król będzie
musiał się zrzec dotychczasowych praw koro-
ny, szczególnie prawa rozwiązywania, względnie
odroczenia izby oraz prawa weta ustawodaw-
czego, jak również ewentualnego usunięcia ga-
binetu.

W okresie reformy konstytucji prawa te
mają przejść na prezydenta zgromadzenia nar-
odowego.

Lotnik hiszpański Franco, wódz ostatniej

rewolucji, wskutek szykan policji paryskiej
wyjechał do Brukseli, gdzie na odczucie o po-
łożeniu w Hiszpanji oświadczył, iż jego zda-
niem, najpóźniej na wiosnę na pałacu królew-
skim w Madrycie powiewać będzie sztandar
republiki.

Królowa hiszpańska przybyła wczoraj wie-
czorem w drodze z Londynu do Paryża, gdzie
odbyła krótką konferencję z ks. Santiago
Alba.

O podnieconym nastroju w Hiszpanji

świadczy fakt, jaki zdarzył się dziś rano. Ko-
ło godziny 5-ej stacjonowany w Getafe pod
Madrytem pułk artylerji został zaalarmowany
i otoczył całą miejscowość kordonem.

Wszystkich przechodniów zatrzymywano
i legitymowano. Dowództwo pułku zupełnie
nie zna celu wydawanych przez siebie zarzą-
dzeń i twierdzi, że postępuje wedle rozkazu

Tymczasem w pułkach madryckich panu-
je zupełny spokój, żołnierze nie wykazują żad-
nych dążeń rewolucyjnych

Apelacje od wyroku

Składają skazani w sprawie 14 września i mjr. Kubala

WARSZAWA, 17.2. — Skazani w spra-
wie 14 września wnieść mają skargę apelacyj-
ną za pośrednictwem tych samych obrońców
którzy bronili ich początkowo w I instancji a
następnie się wycofali na znak protestu

Mjr. Kubala, skazany wyrokiem wojsko-
wego sądu okręgowego na rok więzienia i wy-
dalenie z wojska za obrazę przełożonych
władz za pośrednictwem pisania anonimów w
dniu wczorajszym wniósł zażalenie nieważno-
ści i odwołanie przeciw temu wyrokowi.

Po pisemnem uzasadnieniu zażalenia co-
nastąpi w dniach najbliższych, sprawa mjr.
Kubali po upływie 8 dni przejdzie do Sądu

Najwyższego, który prawdopodobnie wyzna-
czy rozprawę w ciągu jednego lub dwu dnia-
sięcy.

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

Antypaństwowa działalność studentów ukraińskich

Aresztowania w Warszawie

WARSZAWA, 17.2.

Policja polityczna dokonała w Warszawie w ciągu ubiegłych dni szeregu aresztowań wśród studentów słuchaczy, tutejszych wyższych uczelni rozciągających się z Małopolski Wschodniej i częściowo z Wołynia.

Przeprowadzone równocześnie rewizje dały bogaty materiał dowodowy w postaci nielegalnych broszur i pism, wychodzących w Pradze Czeskiej. Następnie wykryto i skonfiskowano liczne druki i korespondencje, świadczące o kontakcie studentów-Ukraińców w Warszawie z ośrodkiem akademickim we Lwowie i „rewidem” ukraińskich nacjonalistów w Pradze Czeskiej, którego kierowni-

kiem jest słynny ptk. Konowalec, komendant Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

Wyniki rewizji dowodzą, że członkowie legalnych zresztą organizacji, studenci ukraińscy uprawiali działalność antypaństwową. Istniały przytem dwie grupy, ukraińsko-nacjonalistyczna i grupa komunizująca, obie działające na szkodę państwa.

Wśród kilkunastu aresztowanych znajduje się niejaki Nowicki Aleksandar (nam. Brudnowska 14), student teologii Uniwersytetu Warszawskiego u którego znaleziono znaczną ilość kompromitujących materiałów. Dalsza akcja śledcza w toku.

Krwawa masakra więźniów

Gdy uzbrojony dozorca oszalał

WILNO, 17.2. Z Mińska Sowieckiego nadeszła sensacyjna wiadomość o tragicznym wypadku, który miał miejsce w tamtejszym więzieniu. Oto podczas porannego spaceru więźniów jeden ze strażników dostał nagłe ataku furji i zaczął strzelać do spacerujących.

Strzały były celne i już po paru chwilach jeden więzień padł zabity, a wśród za nim dwóch rannych. Tymczasem strażnik nowo nalał karabin i znów otworzył ogień. Więźniowie ratując się od niechybnej śmierci, rzucili się do ucieczki, kryjąc się w załamaniach murów, część zaś pobiegła w

stronę bram więzienia.

Na odgłos strzałów szaleńca przybiegł komendant więzienia w otoczeniu zbrojnej straży i nie zorientowawszy się w sytuacji, sądząc, że więźniowie zbuntowali się i strażnik broni się — dał rozkaz strzelania do uciekających.

Zbiorowa salwa położyła trupem dalszych dwóch więźniów, zaś trzech zostało ciężko rannych.

Dopiero wówczas sprawa się wyjaśniła i szalonego strażnika zatrzymano i odebrano mu broń.

ZAWIEJA ŚNIEŻNA NAD EUROPA

Przerwana komunikacja na Węgrzech i we Francji

WIENIĘ, 17.2. — Gwałtowne burze śnieżne spowodowały na Węgrzech wstrzymanie komunikacji w komitacie Zala.

Terytoryje kolejowe pokryte są śniegiem do wysokości 70 cm., miejscami zasypane śniegiem sięgają 2 metrów.

Niektóre miasta wskutek zasypiania dróg i zerwania przewodów odcięte są zupełnie od świata. Autobusy, które śnieżycą zaskoczyła w drodze musiano formalnie wykopywać ze śniegu.

Mimo wysłania licznych plugów śnie-

żnych ruch na kolei południowej „Dunaj — Sawa — Adria” ustał zupełnie. Nad jeziorem Błotnem szaleje orkan śnieżny.

PARYŻ, 17.2. — Na linii kolejowej Tuluza — Puycedra ugrzązł w niedzielę wieczorem w zaspach pociąg osobowy, wiozący 42 pasażerów.

Po usilnej pracy pociągów ratowniczych udało się dopiero wczoraj późnym wieczorem uwolnić przemarzniętych pasażerów z nieprzyjemnej sytuacji.

STRASZNA ZBRODNIA TŁUMU

W jak ohydny sposób znęcano się nad miejscową rozpustnicą

Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywał w tych dniach sprawę wstrząsającej zbrodni, której terenem jeszcze w 1918 r. była wieś Gródek pod Równem. We wsi tej mieszkał w swojej zagrodzie wieśniak Demjan Sajko, ożeniony z młodą, nadzwyczaj urodziwą i zwodniczą jak rusalka Ulitą. Kobieta ta była zakatą całej wsi. Z całym bezwstydem i cynizmem uprawiała w mężowskiej chacie najwyższe orgie z żołnierzami bolszewickimi, którzy waleśali się wtedy po naszych kresach wschodnich. Pewnej nocy, gdy nieszczęśliwy mąż sprzeciwił się rozpucie, ustrawionej pod jego dachem został zaduszony przez kochanków swej żony.

Wieść o tragicznej śmierci Sajki wzbudziła całą wieś. Postanowiono zemścić się na jego żonie. Tłum ruszył pod dom zaduszonego Sajki, wywalił zabarykadowane drzwi, wyłócił za włosy piękną Ulitę na dwór i tu bijąc ją i kopiąc po twarzy wśród okrutnych naigrywań zerwał z niej szaty i naga po śniegu zawlókł na szosę. Tutaj, pijany obłądnym szałem mordu tłum przywiązał ją zupełnie obnażoną, drutem kolczastym do słupa hańby i piasając w takt jakiegoś szatańskiego scherzo, zaczął się nad nią znęcać z sadytyczną rozkoszą, rwąc drutami kolczastymi ciało Ulity.

Wkrótce zwisły porwane w sztuki trzy-

niające się tylko skóry piersi Ulity, a z oczu poriekły dwie krwawe strugi. Z otwartych oczu biuzgala krew na drgające w konwulsjach cierpienia ciało czerwieniąc śnieżną pokrywą ziemi.

Po chwili błysnął nóż, ktoś chciał położyć kres życia Ulity. Lecz srogi tłum nie pozwolił skrócić jej męki. Pijana tłuszcza odwrwała Ulitę od słupa, zawlókła ją na podwórze i rzuciła na kupę nawozu. Ulita straciła przytomność. Wtedy tłum, widząc, że ofiara nie czuje już męki, począł jej gołe ciało przypalać papierosami. Gdy pod działaniem ognia Ulita ocknęła, zawleczono ją za włosy i chciano utopić w przereźnię, lecz temu sprzeciwiła się większość, mówiąc, że nie trzeba wody zamieczyszczać. Wtedy kilku chłopów zawlekiło ją w doły poza wsią, gdzie rzuciono padlinę. Wyrwali sesenkę, oczyścili z gałęzi i rozegrali się ostatni akt tragedii. Jeden z chłopów krzyknął: Módl się i żegnaj! poczem uderzył ją pałką w głowę, zabijając na miejscu.

Zbrodnia ta ukrywana była przez 10 lat. Dopiero po 10 latach karząca ręka polskiej sprawiedliwości spoczęła na zbrodniarzach, których skazano na wieloletnie ciężkie więzienie, a sąd apelacyjny obecnie wyrok ten zatwierdził.

GIEŁDY.

Warszawa, 17-go lutego

Waluty, Dolary Stan. Zjedn. 8,91

Dewizy, Belgja 174,33 Holandja 358,15

London 43,35 Nowy Jork 8918 Paryż 34,98

i pół Praga 26,41 i pół Szwajcaria 172,18

Włochy 46,72

Obroty średnie, tendencja niejednorodna Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91 1/4, Rubel złoty 4,75 Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe, 3 proc. poz. budow. 50,00 7 proc. poz. stabilizacyjna 81,00 — 80,00 5 proc. konwersyjna 49,50 6 proc. poz. dolarowa 71,00 (w proc. 8 proc. L.Z., Banku gosp. krajow 94,00 (161,68) 8 procent oblig. Banku gospodarstwa, krajowego, 94,00 (161,60) 7 proc. L, Z B, gosp. krajow, 83,25 (w proc) 7 proc oblig. Banku gosp. kraj, 83,25 (w proc) 8 proc. L, Z, Banku rolnego 94,00 (161,68) 7 proc. L, Z, Banku rolnego 83,25 (w proc. 8 proc. L, Z, budowl, Banku gosp. krajow 93,00 w proc. 8 proc. L, Z, Tow. kred. przem pol. 83,50 (w proc.) 4 1/2 proc. L, Z, ziemskie 52,25 8 proc. L, Z. Warszawy 72,00 — 72,40 10 proc. m. Siedlec 73,75 10 proc. L. Z. m. R. domia 75,00 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 62,00

Akcje: Bank Handlowy 108,00 Bank Polski 152,00 Sifa i Swiatlo 72,00 Modrzejów 8,75

Z pożyczek państwowych słabsze 6 proc. dolarowa z r. 1919 i 20-go i 7 proc. poz. sta bilizacyjna Dla listów zastawnych tendencja niejednorodna, dla akcji — nieco mocniejsza o broty bardzo małe.

PRZEZ RADJO

ŚRODA DN. 17.11.31r.

- 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15,50 Radjokronika — Dr. Marjan Stępowski
- 16,15 Kwadrans dla najmłodszych: "Historja o Popiolku" — mjr. A. Bogusławski
- Program dla dzieci starszych: "Zagadki i szeregady" — opr. Henryk Ładosz
- 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17,45 Koncert popularny ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego
- 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19,40 Prasowy Dziennik Radiowy
- 19,55 Płyty gramofonowe
- 20,15 Odczyt z Wilna o Chopinie
- 20,30 Koncert z Wilna. W przerwie kwadrans literacki. Nowela M. Weronczy "Caepraemons"
- 22,00 p. Min. Pełn. Zdzisław Okęcki, Feljeton: "Zywioty i praca Japonji"
- 22,15 Płyty gramofonowe

Trzeba się modlić o cud

Kiedy w ostatnich wyborach partja sanacyjna odniosła zdecydowane zwycięstwo, gazety rządowe roztrąbiły, że następuje teraz nowa, lepsza era w Polsce. Większość rządowa w Sejmie miała przedewszystkiem wespół z Rządem rychło dokonać polepszenia sytuacji gospodarczej, czego uprzednio Rząd zrobić nie mógł rzekomo dlatego, ponieważ przeszkadzał mu Sejm o większości opozycyjnej.

Rychło się wykazało, że tę główną zapowiedź włożyć należy między bajki. Położenie gospodarcze nie poprawiło się ani trochę, raczej znacznie się pogorszyło, co każdy rozsądny obywatel mógł być przewidzieć już przed wyborami. Nasza bowiem sytuacja gospodarcza, wysoce zależna jest od konjunktury ogólno-swiatowej, a jeżeli wpływ na jej kształtowanie się posiadają czynniki wewnętrzne, to w pierwszym rzędzie Rząd, a najmniej opozycja. Rząd zaś po wyborach nie zmienił się, najwyżej powiedzieć można, że pogorszył się w swym składzie osobowym przez zastąpienie kilku dawniejszych fachowych ministrów (Kwiatkowskiego, Matakiewicza, Staniewicza) przez płk. Prystora na stanowisku ministra przemysłu i handlu, gen. Neugebauera, jako ministra robót publicznych i profesora archeologii Kozłowskiego jako ministra reform rolnych. Jakże tu więc może się spełnić obietnica o polepszeniu gospodarczym po wyborach?

Drugim takim atutem sanacji w kampanji wyborczej było głoszenie, że z chwilą zwycięstwa partji rządowej zmniejszy się w kraju i w parlamencie naprężenie polityczne. Wielu ludzi ludziło się, że tak będzie. Społeczeństwo nasze ma nerwy kilkoletnią ostrą walką polityczną potargane, żadne jest spokoju i dlatego głosowało na B. B. bo sądziło, że zwycięska partja rządowa nie będzie miała już powodu do wszczynania ostrych tarć, a dążyć będzie do wytworzenia w Sejmie i w kraju atmosfery spokojnej i rzeczowej pracy.

Nadzieje te kompletnie zawiodły. W Sejmie panuje bodaj jeszcze gorętsza atmosfera, a posłowie różnych obozów patrzą na siebie nie jako na zwolenników innych programów, ale jako na wrogów osobistych. Atmosfera z Sejmu przenosi się w społeczeństwo, wytwarzając nieprzebytą przepaść między sanacją a opozycją.

Nie ziszczyli się też absolutnie zapowiedzi rządowców o podniesieniu poziomu obrad i naprawie obyczajów sejmowych. Był to przecież specjalny konik samego wodza sanacji. A jaktu dziś w Sejmie wygląda? Burd, awantur, karczemnych bójek, jest tam więcej, niż kiedykolwiek. A poziom przemówień posłów rządowych, że pozał się Boże. A argumenty zwalczające opozycję, tępe, że aż strach. Oto na przykład:

Rosel Rybarski, najwybitniejszy znawca spraw gospodarczych w obecnym Sejmie, krytykuje budżet Uzasadnia swoje zarzuty. Przyłącza cyfry, przemawia wogóle spokojnie i rzeczowo. W tem z ław klubu rządowego pada okrzyk: „Precz z mordercami prezydenta Narutowicza!” Wszczyta się wrzawa, tumult i skończono. Taki „argument” przekreśla całe mądre opracowanie wybitnego profesora i fachowca.

Inny przykład. Przy budżecie wojskowym

poseł Arciszewski z Klubu Narodowego, dyplomowany pułkownik wyraźnie stwierdza cyfrowo, że Niemcy wydają na rezerwę zaopatrzenia armji 24 proc. budżetu, Francja 20, Czechy 19, a my zaledwie 13 proc. Proponuje zwiększenie tej rezerwy przez obcięcie innych pozycji. Sanacyjni „Kurjer Por.” tytułuje to „Endecja przeciw armji”, a poseł rządowy gen. Galica zbija twierdzenia p. Arci-

szewskiego tem, że marsz. Piłsudski jest geniuszem, oraz, że „gdybyśmy nie poszli na Kijów, to byśmy z Giewontu musieli się bronić kamieniami”. Następują huczne brawa więszości rządowej i sprawa jest załatwiona.

Dziwić się tedy, jeśli Polacy z Ameryki, patrząc na to, co się u nas dzieje, piszą: — „Trzeba się modlić o cud”?

—1004—

Bolszewicy nie odebrali

A żona mu ukradła

Inż. chemik Z. przyjechał przed kilku laty do Warszawy z Bolszewji, przywiózłszy ze sobą żonę rosjankę i ukryty skarb w kilku sztabach złota i precjozach.

Małżeństwo zamieszkało w jednym z domów miejskich.

Początkowo w zgodzie i harmonji, w ostatnich jednak czasach między mężem i żoną dochodziło do częstych konfliktów na tle tajemniczego skarbu, przywiezionego z Rosji.

Wreszcie w dniu onegdajszym pani Nadzieja Z., skorzystawszy z nieobecności mę-

żaka wyjęła ze szowka biżuterję i złoto, ponadto jeszcze zagarnęła i inne rzeczy z mieszkania i ulotniła się z tym bagażem w nie-wiadomym kierunku.

Inż. chemik odniósł się do policji, oskarżając żonę o kradzież rzeczy, wartości 25.000 zł. Policja odnalazła Nadzieję Z. u krawców.

Kosztowności przewieziono do biura policji śledczej. Prokurator proponował małżonkom pogodzenie się. Nie chciały.

Epilog w sądzie.

Zbrodnicza lekkomyślność lekarza

Zaraził pacjenta straszną chorobą

Warszawski sąd rozstrzygać ma w niezwyklej sprawie, mającej wielkie znaczenie dla naszych sier lekarzskich. Przed sądem tym stanie w tych dniach jeden z warszawskich lekarzy, który dokonał transfuzji krwi z fatalnym skutkiem dla potrzebującego jej pacjenta. Zdarzyło się bowiem że pacjent uratowa-

ny wprowadzie przez transfurję, wpadł w inną chorobę, a mianowicie zaraził się kila. Wina pozwanego do sądu lekarza polega na niek-badaniu przezeń dokładnie osoby od której brano krew dla chorego i obecnie wywiązała się komplikacja medyczno-prawna, gdyż pacjent wystąpił przeciw lekarzowi z pretensją.

10 milionów znikło, jak kamfora

Czyżby bogacz zabrał je do trumny?

W Nicei zmarł przed paroma dniami 83-letni bogacz londyński, John Albert Drin- nau, zapisując szpitalom londyńskim 9 milionów franków.

Komisja, powołana do zbadania spadku po bogaczu, doszła do wniosku, że majątek po nim pozostały powinien wynosić 19 milionów franków.

Powstało więc pytanie, co się stało z 10 milionami?

Zaczęto przeprowadzać śledztwo, które do żadnych pozytywnych rezultatów nie doprowadziło.

Ustalono tylko narazie, że natychmiast po śmierci Drin- nau zniknął z Nicei pewien osobnik, przybyły ze Wschodu i często przebywający w towarzystwie bogacza.

Jego więc podejrzewają o wywiezienie 10 milionów.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że Drin- nau zabrał ze sobą tajemnicę, do grobu więc zarządzono ekshumację zwłok milionera, pochowanego na cmentarzu nicejskim. Ekshumacja ta nastąpi za parę dni.

Zmarły Drin- nau znany był ze swych dziwactw.

Mimo olbrzymiego bogactwa, żył, jak człowiek zaledwie zamożny. Podróżując po

Francji i Szwajcarii, stawał w skromnych hotelikach, zajmował nie więcej, niż jeden pokój i sam cerował sobie skarpetki.

Obliczono, że jego wydatki rocznie nie przekraczały sumy 37 tysięcy franków (12 tys. złotych).



Najdroższe słowo OJCZYŻNA

Słowa rozżalenia znane omitego pisarza A. Struga

Znany pisarz, senator z PPS, Andrzej Strug, piszący pod pseudonimem „Były”, zamieścił w „Robotniku” w związku z procesem działaczy centrolewu, w którym skazany został m. in. Edmund Chodyński na cztery lata więzienia, artykuł, zatytułowany „Ojczyzna” który tu w całości podajemy dla scharakteryzowania nastroi panujących dziś wśród socjalistów opozycyjnych. — Red

Tak mi przed Tobą dzisiaj wstyd robotnika polski...

Wylewali Cię na zbity pysk z roboty, boś strajkował w imię Polski Niepodległej. Zmierzyłeś własnymi stopami wszystkie szlaki zesłania. Patrzyłeś w oczy chorej żonie i nie miałeś dziesięciu kopiejek w kieszeni. Rozpacz rwała Ci duszę na strzępy przez lata całe, nie przez tygodnie nie przez miesiące... I trzymałeś się sprawy; trzymałeś się pażurami i zębami, z sercem krwią ociekającym i wierzyłeś do ostatniego tchu:

Przyjdzie Polska Niepodległa;
Przyjdzie Polska Wolności..

Polska wszystko załatwi: ukarze winnych, nagrodzi zasługę, rozsądzi sprawiedliwie...

Tak mi przed Tobą dzisiaj wstyd, robotnika polski...

Tak mi przed Tobą dzisiaj wstyd Mundku Chodyński..

Wyszedł sobie taki smarkacz w pole na samiułenkim początku; chciał do I Brygady; posłał go do II; nie siedział w żadnym Więdniu, ani w żadnej adjutanturze; „siedział” tylko w... Szczypiornie. Dwa razy był ranny ot tak; bez „rozkazów dziennych”; poprostu w okopach. Dla Polski Niepodległej. „Karjery” nie robił; „stosuneczków” nie posiadał; powiedział sobie po ludzku, bez koturnów, bez hysterji: „trzeba pójść umierać za Polskę, Niepodległą, — no to pójdę”... No, i poszedł A teraz — widzicie — cztery lata, bo tak — widzicie — „zeznował” konfident..

Tak mi strasznie przed Tobą dzisiaj wstyd, stary, skromny chłopaku ze Szczypiorny, Mundku Chodyński..

„Najdroższe słowo — Ojczyzna!..”

Cóżście z Moją Ojczyzną uczynili?

Cóżście uczynili z ideałami wspólnej naszej młodości?

Wdeptali je w błoto czyjeś twarde buciska; pokpiwa z nich cyniczny śmiech „zwycięzców”... Polska i Wolność! Wytłumaczy Wam dzisiaj szybko i sprawnie Wasz „własny” dziennikarz, wczoraj „aktywista”, onegdaj „endek”, albo całkiem „socjalista”, że

to są wszystko echa „liberalizmu masonskiego”, albo zgoła obawy „obcej interwencji” Międzynarodówki Socjalistycznej. I na tem koniec.. Wszak Im to wystarczy..

Widzicie Wy dwaj — „szary” robotniku i Mundku Chodyński, „szary” żołnierzu Legjonów, to nie Ojczyzna Wam to wszystko robi to jeno Oni — chwilowi władcy Ojczyzny.. Nie miejcie do Polski żalu, Nie było z Tobą „Polski oficjalnej”, robotniku, kiedy Cię na zbity pysk z roboty wylewali; nie było z Tobą „Polski oficjalnej”, Mundku Chodyński, kiedy Cię kule rosyjskie nicowały.. Ale istnieje. Polska prawdziwa.

Ona przyjdzie.. Surowa i wspaniała, twarda i sprawiedliwa. Czekamy na Nią z tęsknotą, i z wiarą.

Widzicie! nie skończony jeszcze Wasz życiowy trud. Nie dokonały się czasy próby.

Przyjdzie dzień — Odnajdziemy Ojczyznę!

„Przyjdzie godzina, która za wszystko zapłaci”..

„Najdroższe słowo — Ojczyzna!”

Były.

Ile wart jest bokser, a ile genjusz

Goethe zarobił mniej przez 12 lat, niż Greta Garbo przez miesiąc

Dziś w epoce zawrotnych wprost sum, zarabianych przez gwiazdy kinematograficzne bokserów i rekordzistów, nie od rzeczy będzie przypomnieć, ile zarabiali najwięksi ludzie przed 100 laty.

Jedno z pism wiedeńskich przytacza, iż człowiekiem uchodzącym za najlepiej zarabiającego piórem, był wielki Goethe.

Wydawca jego, Katta, uchodzi za ogromnie hojnego, płacącego znacznie wyższe honoraria, niż inni, kupca.

W r. 1815 Goethe odstąpił swemu wydawcy prawa na zbiorowe 20-tomowe wyda-

nie swych dzieł.

Za tych 20 tomów otrzymał wielki poeta niemiecki 16 tysięcy talarów (talar równał się mniej więcej 2 złotemu) na przeciąg 6 lat.

Należy zaznaczyć, że w tym momencie Goethe był już europejską sławą.

W r. 1823 Katta zaproponował Goethemu nowy kontrakt. W owej chwili dzieła poety obejmowały już 40 tomów. Goethe gotów był je odpisać wydawcy na przeciąg 12 lat. Zażądał za to sumy, która jemu samemu wydała się zawrotna: 100 tysięcy talarów.

Wydawca zląkł się i cofnął. Inni wydawcy proponowali połowę tej sumy. Wreszcie Katta po namyśle, zgodził się.

Zapłacił za 40 tomów 100 tysięcy talarów na przeciąg 12 lat.

Ta olbrzymia suma, która zaimponowała ówczesnemu światu wynosiła raptem 2,500 talarów (5.000 zł) za tom na 12 lat, czyli około 400 złotych za tom rocznie.

Jeśli porównamy zarobki ówczesnego Krezusa wśród pisarzy z zarobkami Maurice'a Chevalier, boksera Carnesy, lub Greta Garbo..

EDGAR WALLACE

(73)

Głowa zdrajcy

Zastanawiała się nad tem, czy posiadłość całkowicie okolona jest murem, atoli, ku swej radości, ujrzała przed sobą niskie wzniesienia. Przeszedłszy w tem miejscu na drugą stronę na drogę, która stanowiła wschodnią granicę posiadłości, pobięła co sił, nie wiedząc wszakże, dokąd wyjdzie tą drogą. Obejrzała się: Bhag był za nią, idąc jednak z tą samą przezorną rezerwą.

I tu dopiero, z pewnej wyniosłości gruntu, dostrzegła przed sobą światło. Wydało się jej, że jest ono gdzieś w pobliżu, odległe jednak było jeszcze o dobre dwie mile drogi. Pobięła naprzód i znalazła się u szczytu innego pagórka, po to tylko, by wykryć, że światło, jak było, tak i jest wciąż daleko. Obejrawszy się, ujrzała znów poza sobą zielone ściepki malpy.

Dokąd zabrnęła? Rozglądając się, znalazła odpowiedź: przed nią wyraźnie występowały zarysy starej baszty Griff Towers.

A wtem, Bhag zaprzestął swej roli ciekawego tylko przesładowcy i z psim jakimś skowytym skoczył do niej. Łkając spazmatycznie, pobięła do wieży, a serce tłukło się w niej tak mocno, że lada chwila, myślała padnie z wyczerpania. Zwierz sięgnął łapą i zerwał z niej płaszcz. Teraz musiała zmierzyć się z wrogiem, lub zginąć!

Więc odwróciła się, a podniósłszy drżąca ręką rewolwer, spojrziała na bestję, która z wyciem darła jej płaszcz. Zaczem zwierz przyeczaił się do skoku, Adela pociągnęła za cyngiel. Huk wystrzału przeraził ją tak bardzo, że omal nie wypuściła broni z ręki. Wyjął z bólu, Bhag padł, złapawszy się za rannione ramię, ale natychmiast wstał znów, odtąd jednak zaczął cofać się, cały czas śledząc jej ruchy.

Co miała począć? Bhag mógł pełznąć od

krzaka do krzaka i lada chwila rzucić się na nią. Spojrzała na basztę. Wedrze się nie szczyt! Przypomniała sobie o drabinie, którą dyrektor kazał zostawić na miejscu. Lecz że już ją zabrano.

Ruszyła naprzód, mając oczy utkwione wciąż w Bhaga, a choć nie ruszył się, wiedziała, że ją śledzi. Szukając w trawie, dotknęła lekkiej drabiny, podniosła ją w górę i oparła o mur. Słyszała, jak Jack opowiadał, że Bhag nie potrafi dostać się od zewnątrz na wieżę, choć było dlań łatwym przy pomocy drzew, rosnących pod murem, wydostać się z niej.

Bhag nie odchodził; na dwa zielone płomyki jego ślepiów strach było patrzeć. Wbiegła na sam wierzch drabiny i wciągnęła ją za sobą. Malpa podpełzała coraz bliżej i bliżej i bliżej, a znalazłszy się przy baszcie, usiłowała wspiąć się po murze. Słyszała, jak zwierzę wyl tam z bezzilnej wściekłości i teraz przesunęła swą drabinę do środka wieży

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 18 lutego — Popielec

Wiadomości bieżące

Ze związku „Praca Polska“

Sekretariat Związku Zawodowego „Praca Polska“ w Łodzi ul. Główna 48, podaje do wiadomości członków związku, iż potrzebuje do natychmiastowego zatrudnienia 20 tkaczek na krosna szwajcarskie i francuskie, oraz 40 tkaczy na krosna angielskie kolorów ki.

Jednocześnie wzywa się wszystkich bezrobotnych członków związku „Praca Polska“ którzy dotychczas nie zarejestrowali się do pracy, by to jak najprędzej uskutecznił w Sekretariacie Związku, który zapisuje bezrobotnych członków codziennie od godziny 9 rano do 12 w południe. **Z a r z a d**

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza Plac Kościelny 10. A. Charemzy Pomorska 12. W. Muellera, Piotrkowska 46. M. Epstein Piotrkowska 225/7. Z. Gorczyckiego Przejazd 59. G. Antoniewicza Szosa Fabjana 50 (a)

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W nadchodzącą sobotę o godz. 8 m. 15 wiecz. i w niedzielę o godz. 4 m. 15 popoł. i 8 m. 15 wiecz. powtórzone będzie sensacyjne kryminalny dramat w 5 akt, pt. „Upiór z Düsseldorfu“

Dziś strajk w magistracie

Odezwa Magistratu do urzędników

Jak wiadomo na dzień Związki NPR i Ch. D. ogłosiły częściowy strajk protestacyjny w magistracie z powodu niewypłacenia trzynastej pensji.

Wczoraj rano Magistrat rozesłał do wszystkich swych urzędników odezwę, w której wzywa pracowników by nie przyłączali się do strajku, gdyż magistrat nie wypłaca gratyfikacji wyłącznie z powodu braku pieniędzy, a uczyni to o ile stan finansowy miasta pozwoli na ten wydatek.

Równocześnie Związek Klasowy uchwalił nie przystępować do akcji strajkowej gdyż przedstawiciele związku, mający dostęp do ksiąg magistratu jako radni stwierdzili, że raczywiście kasa miejska nie może obecnie wyplacać żadnych gratyfikacji.

Wobec tego tylko członkowie związku „Praca“ wezwani zostali do jednodniowego strajku, który obejmie pracowników niektórych wydziałów częściowo. (b)

LIKWIDACJA PARTJI P. P. S. LEWICY

Rewizja w lokalu P.P.S. lewicy w Zgierzu

W związku z rozporządzeniem ministra Składkowskiego wszystkie oddziały PPS, lewicy na terenie całej Polski są obecnie w stanie likwidacji.

W dniu wczorajszym policja śledcza dokonała rewizji w paru lokalach, gdzie mieści się PPS-lewica. Między innymi dokonano rewizji przy ul. Mielczarskiego w mieszkaniu

przywódcy PPS-lewicy w Zgierzu u niejakiego Grudzińskiego, aresztowanego w Łodzi podczas zjazdu przy ul. Tuszyńskiej.

Wszystkie znalezione broszury, notatki i pieczęcie w mieszkaniu Grudzińskiego zostały skonfiskowane i odesłane do starostwa powiatowego w Łodzi. (p)

Ochrona dziczyzny w Łodzi

Wobec polowania w czasie ochronnym

Ostatnio wydane zostały kilkakrotnie zarządzenia urzędu wojewódzkiego w Łodzi, dotyczące zakazów polowania na poszczególne rodzaje zwierzyny i ptactwa.

Tymczasem mimo wyraźnych zarządzeń władz, w jadalniach wydawane są potrawy przyrządzone z dziczyzny.

W związku z tem dokonano w ciągu dni ostatnich szeregu kontroli zakładów gastronomicznych, oraz większych sklepów, utrzymujących sprzedaż dziczyzny. W wyniku tej kontroli w całym szeregu wypadków spisano protokoły. (a)

PRAWO I SĄD

Pacyfiści przed sądem

Skazanie młodocianych reformatorów

W dniu wczorajszym na wokandy Sąd Okręgowy w Łodzi znalazła się sprawa trzech członków Związku Młodzieży Komunistycznej w osobach: Sali Gutman, Mieczysława Woźniaka i Józefa Bogdańskiego

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, iż wspólnie wydawali i kolportowali odezwy, nawołujące robotników, pracowników i żołnierzy, aby dostarczali organowi młodzieży komunistycznej, wydawanemu potajemnie, udzielałi za pośrednictwem PPS-lewicy różnego rodzaju informacji, dotyczących stosunków w fabrykach, w wojsku, oraz w biurach i instytucjach.

Przedsiębiorstwo wydawania odezw, zorganizowane przez ZMK, zostało jednak dnia 6 września r. ub. zlikwidowane, w dniu tym

bowiem funkcjonariusz PP, Zalewski, obserwując Sale Gutman, zamieszkałą przy ul. Marysińskiej 23, spostrzegł iż ta weszła do mieszkania Bogdańskiego przy ul. Limanowskiego 53, skąd oboje zaopatrzeni w paczki udali się na ul. Lutomierską 11 gdzie zostali zatrzymani. W trakcie zatrzymania obojga nadszedł Mieczysław Woźniak, który zorientował się już zapóźno, aby zbiec.

W paczkach znaleziono kłisze bibułowe do hektografu, oraz plikę odezw. Rewizja w mieszkaniach dała również nadszedziane wyniki.

Sąd skazał 18-letnią Salę Gutman i 20-letniego Józefa Bogdańskiego po 6 miesięcy więzienia, pozostałego zaś oskarżonego uniewinnił. (a)

Tragedja miłosna w Alei Anstadta

Policjant — zabójca swej kochanki przed sądem w Łodzi

W dniu 24 listopada r. ub. w Alei Anstadta zbliżył się do jakiejś młodej pary jakiś osobnik, który strzelił w stronę młodej kobiety kładąc ją trupem na miejscu, zaś następnie strzelił po kilkakroć do jej towarzysza, jednakże chybił. Towarzysz postrzelonej obezwładnił jednym ciosem zabójcę, wyrwał mu broń z ręki i oddał zbrodniarza w ręce policji.

Jak się okazało — zabójcą był 48-letni Franciszek Bujala, majster tkacki

Bujala utrzymywał od szeregu lat stosunki z Heleną Młotkiewiczówną, liczącą w chwili strasznego wypadku 24 lata. Uwiodłszy w swoim czasie 17-letnią Helenę, początkowo z obawy przed następstwami żył z wyłączeniem, a następnie związał się do

dziewczyny. W ciągu r. ub. został poinformowany, iż dziewczyna, z którą po siedmioletnim wspólnym pożyciu zamierzał się wreszcie pobrać, zdradza go z niejakim Żelazowskim i zamierza porzucić, wobec czego śledził kochankę i spotkawszy ją na randce w Alei Anstadta zastrzelił.

W dniu wczorajszym zasiadł Bujala na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi, Oskarżony do winy się przyznał, wyrażając jedynie żal, iż chybił, strzelając do rywali.

Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków, którzy zeznawali w kwestjach, dotyczących wzajemnego stosunku Bujaly i Młotkiewiczówny.

Wyrok podamy jutro.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“, „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporezywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“ w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin“ w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Reklama to protega

„Siódmy anioł”

Największy oszust religijny

Nietylko Polska ma swego biskupa Kowalskiego. Podobno i w Ameryce znalazł się obwieś, który długie lata grasował bezkarnie w Benton Harbour (Michigan), jako „Król Paweł” albo „siódmy anioł królestwa niebieskiego”. Policja polowała na niego oddawna, wreszcie przylapała go i aresztując, unieszkodliwiła największego oszusta religijnego.

Przed 20 laty utworzył Barton w Benton Harbour swoje „królestwo Boże na ziemi”, nadając sobie tytuł „króla Pawła I”. W krótkim czasie zdobył tysiąc zwolenników i zwolenniczek, którzy skupiając się dookoła „króla” tworzyli z nim jedną rodzinę, uważając go za patriarchalną głowę rodu. Ale rządy Bartona były więcej, niż patriarchalne: każdy nowy członek sekty musiał zrzec się na dobro „króla” całego swego mienia, a nawet rodziny nie wyłączając żony i córek.

Wzamian za to wolno mu było pracować w rozległej królewskiej kolonii, która była naturalnie wyłączną własnością jego. Żony kolonistów sekciarzy naturalnie tylko wybrane, a więc młode i ładne, ekspedjowano do „Shilch” rezydencji możnowładcy. Córki, o ile jaka pańszka spadła na nie, dopuszczone zostały do służby osobistej u „króla”. „Król był zgóry rozgrzeszony, uświęcony” i wolny od wszelkiej winy, wolno mu więc było czyścić z podwładnymi, co mu się podobało. Natomiast koloniści grzeszni i obciążeni, musieli traktować swe żony jako „siostry”, zrzekając się wszelkich praw do nich.

Trudno poprostu uwierzyć, że stary wyga mógł być zdobyć tylu zwolenników, którzy godzili się na takie warunki. Zadośćuczynieniem za wszystko to co tracili i czego się wyrzekali, miała im być obietnica wiecznej szczęśliwości po śmierci i to w „niezmiennej postaci ludzkiej”. Dla wzbudzenia należytej czei i powagi, nosił „król Paweł” długie kręcone włosy sięgające mu aż do kolan. W niebezpieczeństwie zaś, włosy służyły do ucieczki, bo ułatwiały przeobrażenie się w kobietę.

Wszystko szło doskonale „Wierni” zjawiali się coraz to nowi.

Ale wreszcie przed czterema laty uciekła mu jedna z poddanki i oddała go do sądu za różne przestępstwa, jakich się dopuścił względem niej. Rozpoczęto gwałtowne poszukiwania, ale w całych Stanach Zjednoczonych nie było śladu po nim. Rozesłano listy gończe na wszystkie strony świata, bo przypuszczano, że oszust zdołał uciec zagranicę. A on tymczasem siedział najspokojniej w swej kolonii, bezpieczny i szczęśliwy, strzeżony i ukrywany przez swych fanatycznych zwolenników. Trwało tak lat cztery. Wreszcie jednak udało się policji wpaść na jego trop.

Kiedy detektywi wtargnęli do sali tronowej „króla” znaleźli go siedzącego na tronie w grubym negliżu w otoczeniu swych kobiet. Na wezwanie policji, aby się przyzwocić, ożdział na podróż do więzienia, podniósł się przerażony z swego królewskiego stoła i uczynił, co mu kazano. Jego zwolenników, a zwłaszcza obecne damy dworu i królową, ogarnęła panika.

Rozprawy, która ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu oczekują Stany Zjednoczone z nadzwyczajnym zacięciem. Pewnym jest, że w trakcie tego wyjątku na światło dzienne dalsze niesłychane historie oszusta religijnego. Z tego wniosek, że głupich nie brak nawet w Ameryce.

2-ch zecerów biegłych

przyjmie drukarnia „Rozwoju”

Zgłaszać się w administracji

HUMOR I SATYRA

GROŻBA

— Proszę pani, dziecko nie chce wcale spać.
— Zaraz tam przyjdę i coś mu zaśpiwam.
— Właśnie mu już tem groziłam proszę pani.

BAR.

— Kelner! W tej zupie płynie sobie mureba.
— Stokrotnie przepraszam szanownego pana, Musiałem ją przeoczyć, kiedy wylawiałem inne.

TO DOPIERO!

— Czegoś, taki zły?
— O nie! pytaj wcale. W zeszłym tygodniu zginęła mi na kolei waliza. Zażądałem pięćset złotych odszkodowania.
— No i nie chcą ci wypłacić?
— Nie to. Ale wyobraź sobie, waliza się znalazła.

A JAKŻE.

— Kasju, bardzo ładnie wyprasowałaś te sztuki bielizny.
— Tak, proszę pani, to moje.
— Jak będzie miała czas, to i pani wyprasuj tak ładnie.

W SZKOLE

— Jakie jest szóste przykazanie?
— Nie cudzołżeć.
— Mylisz się, powiedziane jest nie cudzołż.
— Nie mogę przecież panu profesorowi mówić.

ZŁOSLIWIE

— Tatusiu, czy na długo przed ślubem znałeś mamusię?
— Nie synku. Poznałem ją dopiero po ślubie.

MYSŁY WY

Józio był na polowaniu. Powracającego pyta siostra.
— Jak ci poszło polowanie: czy zabiłeś choć jednego zająca?
— Zabić nie zabiłem, ale jednego śmiertelnie przestraszyłem.

JACEK — SPRYCIARZ

— Panie szofer — ile kosztuje jazda na dworzec?
— Cztery złote.
— Dobrze, a przewiezienie „walizków”?
— Nic.
— Nu! to niech pan przewiezie mój bałaz — a ja sobie pójdę piechotą.

TRAFNY PRZEGLĄD

— Wjść pamiętajcie chłopcy: przy temperaturze wysokiej ciała rozszerzają się, a przy niskiej się kurczą. Czy który z was to kiedy zauważył?
— Ja, panie psorze!
— Oho, ano, mów, jak i przyczem?
— W lecie jest gorąco i dni są zaraz dłuższe.

N A I W N A J

Przy okienku pocztowym zjawia się panienska i pyta.
— Przepraszam czy niema listu post-restante T. L. 25?
— Czy to list miłosny — zapytuje zarzem urzędnik.
— O nie — odpowie panienska. Urzędnik szuka.
— Żałuję bardzo, ale niema.
Panienska odchodzi wraca jednak po chwili.
— Przepraszam bardzo, Zechce pa sprawdzić jeszcze pośród listów miłosnych,

ZDROWIE

uzyskają Chorzy

pijąc znane ze swej skuteczności

ZIOŁA lecznicze

MAGISTRA

E. WOLSKIEGO

sporządzone w/g specjalnych recept. działające nadzwyczajnie w chorobach:

przeciw cierpieniom wątroby i woreczka żółciowego „Biliosa”
na przemianę materji (przeciw otłuszczeniu) „Degrosa”
regulujące trawienie „Gastrosa”
do płókania gardła i jamy ustnej „Laryngosa”
kojące w zaburzeniach układu nerwowego „Pasiverosa”
przeciw cierpieniom płucnym „Pulmosa”
przeciw atretyzmowi i reumatyzmowi „Reumosa”
moczopędne przeciw cierpieniom nerek i pęcherza „Urosa”

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych

Przedstawiciel na Łódź i Województwo
Marjan Włodarek

Skład Apteczny
ŁÓDŹ, RZGOWSKA 7, Tel. 161-03

Broszurki pouczające bezpłatnie!

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwałą, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu.

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „UEAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, podaje do powszechnej wiadomości, że zwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa, odbędzie się w dniu 25 lutego 1931 r., o godzinie 4-ej po południu w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Pomorskiej 21.

Porządek dzienny ogólnego zebrania Członków:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1930.
2. Projekt do Statutu na rok 1931
3. Wybór 2-ech Dyrektorów.
4. Wybór 1-go Zastępcy Dyrektora.
5. Wybór 3-ech Członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przewiduje wszystkim Członkom Towarzystwa, t. j. osobom, które, wstąpiły w Towarzystwie pożyczkę w listach zastawnych o ile wogóle służy im z prawa możliwość rozporządzenia swoim majątkiem. Za małoletnich, ubezwłasnowolnionych i pozostających pod opieką, prawo głosu na ogólnym zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom. Maż właścicielki może uczestniczyć na ogólnym zebraniu bez upoważnienia.

Członek Towarzystwa może przelać swoje prawo do głosowania na ogólnym zebraniu na innego członka, nikt jednakże nie może mieć więcej, niż dwa głosy.

Na dni 15-cie przed ogólnym zebraniem t. j. do dnia 10 lutego r. b. mogą być podane ze strony Stowarzyszonych do Komitetu Nadzorczego wnioski na ogólne zebranie, opatrzone przynajmniej 20-oma podpisami Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt statutu na rok 1931 będą dostępne dla Stowarzyszonych w biurze T-wa, poczynając od dn. 18 lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa, w godzinach biurowych, poczynając od dnia 18 lutego do dnia 24 lutego r. b. włącznie.

Bez biletu wejścia nikt na salę ogólnych zebrań wpuszczonym nie będzie.

CHOROZY uzyskują **ZDROWIE**
pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**
sporządzone wg specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach

- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materii (Reumatyzm i Atrazym)
3. Żołądkowo-kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczkę
6. " w blednicę
7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. " w organów kobiecych (upławy)
9. Przeczyszczające
10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i kokluszach
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przebiegniach i napotne
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A W chorobach wątroby.
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze
Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. P. I. L. C. Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178 00
Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

WĘGIEL

**górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny**
poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73



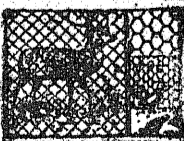
**Pierwszorządny zakład fryzjerski
Stanisława NOWACKIEGO**

PIOTRKOWSKA 103, TEL. 179-49

Salon damski i męski

Po gruntownym odświeżeniu lokalu i zastosowaniu nowoczesnych wymagań hygieny poleca się Sz. Klijehteli
Czesanie, ondulowanie i farbowanie włosów
Czyszczenie i farbowanie skóry
Czyszczenie i farbowanie włosów
Czyszczenie i farbowanie włosów

Pierwszorządne sily lachowe



ERUCIANE Farkany, Filcioni i, Tzaniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Walczeńska Nr. 151
Telefon 123-87

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręczne roboty — dziesięćkroć wytrzymałość od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych.

Wszelkie

ziola lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Reperacje obuwia na poczekaniu.

Jedyny w Łodzi, amerykański, zakład mechaniczny reperacji obuwia, uskutecznia

NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia
Najwyższy gatunek skóry podeszwowej.

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie.

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 4,— Męskie obcaszki Zł. 2,— Damskie zelówki Zł. 3,— Damskie obcaszki Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 1 zł. droż

Pogotowie **„Tempo”** PIOTRKOWSKA 79 (w podw. na prawo)

Telef. 217-16 Na telefon, ządanie wysyłamy gońca

KONSUM przy „Widzewskiej Manufakturze” S. A.

nie-ursadza ze wzgledu na wysokie koszty dekoracyj

Białego tygodnia

Natomiast przeznaczają każdy ZAOSZCZĘDZONY GROSZ na dalsze potaniecie towarów

Oto kilka przykładów:

Koszulowe, białe

80 cm. w dobrym gatunku za metr zł. 1,13

Madapolam

tkanina macco za metr. 1,46

Batyst kolorowy

tkanina macco za metr 1,64

Metkał (surówka)

ciężka tkanina za metr zł. 1,05

Koszule damskie

z szurkiem za szt. zł. 2,45

Fartuchy

bardzo gustowne za szt. 2,70

Koszule sportowe męskie

w wielkim wyborze za szt. zł. 7,00

Koszule robotnicze białe

z dobrego towaru za szt. zł. 3,98

Koszule robotn. kolorowe

trwały kolor za szt. zł. 4,68

Koszule frakowe

pierwszorzędny gatunek za szt. zł. 11,75

Koszule dzienne

(Popelina) najlepszy gatunek za szt. zł. 16,75

Kołnierzyki

najnowsze fasony za szt. zł. 1,00

Kołdry pikowe

wielkość 140x200 za szt. zł. 8,35

Obrusy żakardowe

140x140 wielki wybór zł. 5,27

Serwetki żakard.

55x55 doskonały gatunek za szt. zł. 1,08

Prześcieradła białe

grube za szt. zł. 4,76

Ręczniki frotté

najwyższy gatunek za szt. zł. 2,59

Chustki do nosa białe

w dobrym gatunku za szt. zł. 0,28

Scieki

wielki wybór (za szt. zł. 1,40)

Skurzawki

duży wybór za szt. 0,36

Firanki

duży wybór za szt. 1,00

Firanki etam nowe

z 3-eh części zł. 12,75

Prosimy o łaskawe zwiedzenie poszczególnych naszych działów a mianowicie:

Jedwabi
Materiałów na suknie damskie
Materiałów na ubrania męskie

Trykończowego
Obuwia i pończoch
Konfekcji damskiej i męskiej
Galanteryjnego i łokciowego

Chrustek
Artykułów kosmetycznych i perfumeryjnych
Kolonjalnego i spożywczego
Naczyn i gospodarskiego działu.

Rokicińska 54. Dojazd tramw. 10 i 16.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki
STEFAN GABAŁA NA-
WROT 8

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wode

Reklama to potęga

Reicher

Dr. med.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ul. POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

Lecz. diatermia. Elektroterapia od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.

w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leczenia

Znana firma

w Łodzi

egzystująca od 20 lat

poszukuje pożyczki

pod „gwarancją” w sumie

zł. od 3000 — 5000 Oferty

pod K. H. do administracji

1776-9

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

ChOROBY skórne weneryczne i moczopięciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popo l.

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki

Na raty! Na sześćmiesięczne spłaty!

obuwie, firanki, kapy, welniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, kołdry, ehodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1 p.

Używajcie

wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz”

Władysław SUWAŁSKI

Wytw. Nici „Marynarz”

Wólczańska 109

CENA OGŁOSZEŃ: Kłęcz tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wyczerpanie ogłoszeń adm. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u Zatorskiego ul. Zamkowa.